Rok XII. Nr. 222 Sosnowiec, czwartek 12 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-1.

Wielka bitwa pod Nankau

Całe miasto stoi w płomieniach

LONDYN, 11. 8. Z Szanghaju donoszą, że pierwsze starcie wojsk japońskich z centralną armią chińską pod Nankau przybrało rozmiary pawidłowej walki. Po stronie chińskiej walczy ła armia z prow. Szansi. Atak armii japońskiej miał zdaje się na celu zajęcie Nankau, lecz natrafili na niezwykle silny opór Chińczyków. Po odparciu ich ataku Japończycy cofnęli się na pozycje obronne i otwarli huraganowy ogień artyleryjski na miasto, posługując się pociskami i wysokiej siłe wybuchowej, oraz wzniecającymi pożar. Całe miasto stoi w płomieniach. Według dalszych wiadomości pochodzących ze strony japońskiej Japończycy ponowił atak posuwając się znacznie ku miastu. Lotnictwo japońskie stwierdziło, że tory kolejowe na linii Pekin — Suiyuan są w trzech miejscach wysadzone w powietrze, wskutek czego komunikacja kolejowa jest przerwana. W obecnej walce nie brały udziału oddziały należące do 29-tej armii chińskiej. Łączność telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przerwana.

Według wiadomości prasowych w Szanghaju, miasto jest otoczone obecnie wojskami chińskimi, przewyższającymi 100 tys. żołnierzy, 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany. Milicjanci są zaopatrzeni w karabiny maszynowe, działa i nożdzierze.

Nankinu będzie pierwszym krokiem, jaki przedsięweźmie marszałek Czang-Kai-Szek w chwili, gdy dojdzie do przekonania, że wojny nie da się uniknąć.

Panuje tu przekonanie, że władze chińskie uznały Hankou jako miejsce łatwiejsze do obrony w czasie dłuższych działań wojennych. Lotnictwo, usadowione w Nan-Czang, będzie miało dużo łatwiejsze zadanie obrony Nankinu przeciw nalotom japońskim, wojska zaś rządowe znajdą punkt oparcia w linii kolejowej Pekin — Hankou

Przed ewakuacją rządu z Nankinu

TOKIO, 11. 8. Według informacyj pochodzących ze źródeł japońskich, rząd w Nankinie zgromadził 6 statków które stoją w pogotowiu i mają dokonać ewentualnej ewakuacji rządu do Hankou. Obserwatorzy japońscy oświadczają, że przeniesienie stolicy z

Proces 42 bojowców OUN.

ŁUCK, 11. 8. Sąd Okręgowy w Łucku przystąpił do rozpatrywania jednego z największych w ostatnich latach procesu politycznego, w którym za różne przestępstwa antypaństwowe odpowiada 42 nacjonalistów ukraińskich. Wiek oskarżonych waha się od 20 — 25 lat. Wśród oskarżonych jest kilku z wyższym wykształceniem. W procesie tym skumulowano 3 oddzielne sprawy każda objęta oddzielnym aktem oskarżenia, jednak merytorycznie ściśle z sobą związane.

Według oskarżenia wszyscy oskarżeni dążyli do oderwania wschodnich ziem Rzeczypospolitej Polskiej i stworzenia na tych terenach samodzielnej Ukrainy.

Pierwszy dzień procesu wypełniło wyłącznie odczytywanie aktu oskarżenia.

Ś. † P.

Edward Faszczewski

DŁUGOLETNI SZTYGAR KOPALŃ RUD ŻELAZNYCH T-WA HUTA BANKOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 11 sierpnia 1937 roku, przeżywszy lat 89.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego nam pracownika, który Swą głęboką wiedzą przyczynił się do rozwoju kopalń rud żelaznych naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Towarzystwa Huta Bankowa.

Prasowy konflikt angielsko-niemiecki

zaostrza się coraz bardziej

LONDYN, 11. 8. Zapowiedź wydalenia z Niemiec wieloletniego korespondenta „Timesa" w Berlinie Ebutta wywołała w angielskich kołach polityczych fatalne wrażenie. Wskazują tu że Ebutt ma być wydalony za działalność czysto dziennikarską. Niemcy zarzucają mu jedynie, iż nadsyłał do swego dziennika niekorzystne dla Niemiec sprawozdania o sytuacji wewnętrznej w Trzeciej Rzeszy.

Natomiast dziennikarze niemieccy wydaleni zostali z Londynu za działalność, która nic z dziennikarstwem nie ma wspólnego. Prasa angielska donosi, że wielu korespondentów niemieckich w Londynie uprawia propagandę hitlerowską i szpieguje dziennikarzy angielskich, uchodzących za wrogo usposobionych wobec Niemiec. — Dziennikarze ci składają swe sprawozdania niemieckiej policji politycznej.

Jeden z dzienników twierdzi, że wydaleni dziennikarze szpiegowali i terroryzowali emigrantów niemieckich na terenie Anglii. Inny donosi, że w Wielkiej Brytanii 400 Niemców jest agentami „Gestapo", tajnej niemieckiej policji politycznej.

Sam „Times" potępia odwetowe zarządzenia Niemiec wobec swego korespondenta i zapowiada, że jeśli Ebutt zostanie rzeczywiście wydalony, nie zamierza na jego miejsce delegować nikogo „bardziej uległego".

Po wykryciu szajki aferzystów

grasujących w sklepach futrzanych w Zagłębiu i na Śląsku

Jak przed kilku dniami pisaliśmy, wydział śledczy w Sosnowcu zlikwidował szajkę aferzystów, którzy grasowali w sklepach futrzanych w Zagłębiu Dąbrowskim i na G. Śląsku.

Aferzyści na fikcyjne weksle nabywali w sklepach futrzanych srebrne lisy. Następnie lisy te odsprzedawali postronnym osobom oczywiście za gotówkę.

W ten sposób poszkodowanych zostało kilkanaście sklepów.

Jak się okazało na czele szajki stał niższy urzędnik kolejowy z Mysłowic Józef Janota, zamieszkały w Chełmku Wielkim oraz Izydor Kern, kuśnierz z zawodu, zamieszkały w Katowicach, przy ul. Sienkiewicza 15.

Oszuści grasowali w Zagłębiu Dąbrowskim, przeważnie w Sosnowcu oraz w Chorzowie Rybniku, Bielsku, Katowicach, a nawet w Krakowie.

Policja prowadzi jeszcze dalsze dochodzenie w tej sprawie.

Wykrycie oszukańczej afery wywołało duże wrażenie w sferach kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Około 4000 górników polskich

znajdzie pracę w kopalniach francuskich

PARYŻ, 11. 8. Krajowa Rada Górnicza we Francji — wobec poprawy koniunktury w kopalniach węgla — uchwaliła powiększenie kontyngentu górników w kraju o 10.000. Z tej liczby postanowiono powołać do pracy 6000 górników w kraju, zaś 4.000 sprowadzić z zagranicy, głównie z Polski. Pierwszeństwo mieć mają ci górnicy z zagranicy, którzy już pracowali we Francji.

Ponieważ we Francji nie ma 6000 bezrobotnych górników, przypuszczalnie liczba górników, których trzeba będzie sprowadzić z zagranicy, powiększy się o parę tysięcy osób.

Samoloty powstańcze

zbombardowały San ander

PARYŻ, 11. 8. Miasto Santander zostało dziś nawiedzone atakiem lotniczym, dokonanym przez 6 powstańczych samolotów do bombardowania. Wyrządzone przez bombardowanie szkody są bardzo duże. Głównym celem ataku samolotów powstańczych było gęsto zaludnione centrum miasta, to też należy się liczyć z wielką ilością ofiar wśród ludności.

Grozę sytuacji powiększył wybuch zbiornika gazu, wskutek czego wszystkie okoliczne zabudowania zostały zrównane z ziemią. Bliższe szczegóły nie są znane.

Zamach na prez. Companysa

BARCELONA, 11. 8. W dniu dzisiejszym dokonano zamachu rewolwerowego na prezydenta Companisa. **Kula drasnęła tylko prezydenta w ramię. Bliższych szczegółów zamachu brak**

Kongres sjonistów

odrzucił projekt podziału Palestyny

ZURYCH, 11. 8. Kongres sjonistyczny uchwalił 300 głosami przeciwko 52 rezolucję wypowiadającą się za wprowadzeniem z pewnymi zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

Zawarcie umowy

w zakładach przemysłowych „Poręba"

W wyniku bezpośrednich rokowań pomiędzy dyrekcją zakładów przem. „Poręba", a związkiem metalowców ZZZ. został zawarty w dniu wczorajszym układ zbiorowy pracy, regulujący warunki pracy i płacy robotników. Konferencja ostateczna odbyła się w inspekcji pracy w Zawierciu pod przewodnictwem inspektora p. Nawrockiego.

Zawarta umowa przewiduje znaczną regulację stawek, oraz ogólną podwyżkę zarobków robotniczych, wynoszącą przeciętnie 20 proc. dla warsztatów mechanicznych i 10 proc. dla pozostałych działów pracy.

Dodać należy, że załoga robotnicza w dniu 10 bm. od godz. 6 rano nie przystąpiła do pracy protestując w ten sposób przeciwko nieustępliwemu stanowisku dyrekcji. Obecnie strajk został zlikwidowany.

72 kolejarzy

rozstrzelano w Sowietach

MOSKWA, 11. 8. „Wostocznaja Sibirskaja Prawda" donosi, ze na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu w Irkucku odbył się proces 72 funkcjonariuszów kolei wschodnio - syberyjskiej, oskarżonych o „trockizm", sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome spowodowanie katastrof kolejowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich. Wszystkich 72 oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok wykonano

Na szpaltach pism

„ZWROT“

Jak wczoraj podaliśmy pod tym tytułem zaczął wychodzić w Katowicach nowy tygodnik polityczny Hasłem jego są wezwania, umieszczone zaraz pod tytułem: „Prawo, Prawda Praca“. „Zwrot“ wydawany przez dr. Wł. Tempke (Śląska chadecja) w pierwszym numerze m. in. pisze:

„Wyznajemy z całą konsekwencją poli tyczną i społeczną moralność chrześcijańską. Jesteśmy Polakami w pełni ciążących na nas obowiązków i w poczuciu przynależnych nam w imię 1000-letniej kultury przywilejów.

Przeciwstawimy się wszystkim totalizmom państwowym Prowadzą one nieod parcie do nadużyć niekontrolowanej władzy, do przemocy w stosunku do własnych obywateli, a do niemocy w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego. Nigdy nie zdo ła stworzyć ani siły wielkiej ani szczęścia powszechnego zasada siły i szczęścia elity. Dla tych samych przyczyn jesteśmy przeciwnikami w dziedzinie gospodarczej rozrostowi etatyzmu. który zabijając inicjatywę prywatną, doprowadza do ekonomicznej niewoli i nędzy“.

WYMOWNE

W dwumiesięczniku „Głos Młodych Nauczycieli“ znajdujemy następujące ogłoszenie żałobne:

„Sp. Weronika Zgoda po siedmiu latach oczekiwania w ciężkich warunkach na pracę, zniszczona gruźlicą po tygodniowej służbie w zawodzie nauczycielskim, zmarła w Staporkowie. Cześć jej pamięci!“

Tragizm tego ogłoszenia zwalnia nas od innych komentarzy.

—oOo—

Z KRAJU

Wielki pożar młyna

W KALISZU

Nocy onegdajszej w Młynie należącym do braci Kowalskich w Kaliszu, wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padł całkowicie młyn wraz z urządzeniami oraz zapasy zboża i mąki.

Straty wynoszą 440.000 złotych Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Pomysłowi oszuści

SPRZEDAWALI PRZEPALONE ŻARÓWKI

W Warszawie wykryto wielką aferę żarówkową.

Do wielu firm elektrotechnicznych zgłaszali się od pewnego czasu dwaj osobnicy, którzy proponowali żarówki po bardzo niskiej cenie. Twierdzili, oni że zakupili na licytacji ogromną partię żarówek, pochodzących z likwidacji fabryki.

Ponieważ ceny były bardzo niskie, wielu kupców zamówiło towar i zapłacili po otrzymaniu żarówek. Gdy rozpoczęto sprzedaż tych żarówek, wyszła na jaw afera.

Okazało się, że, eleganckio opakowane żarówki nadawały się na szmelc, gdyż były przepalone.

Do policji zaczęły napływać skargi poszkodowanych kupców. Dochodzenie stwierdziło, że afery dopuścił się Efroim Morgenstein i Josek Ajbuszyc. Obu osadzono w więzieniu.

Zderzenie samochodu

Z DWAMA MOTOCYKLAMI

Szofer wozu sanitarnego huty „Florian“ ze Świętochłowic Łukaszczyk, jadąc w poniedziałek 9 b. m. ul. Lwowską w Chorzowie, zderzył się z dwoma motocyklami, zdążającemi w przeciwnym kierunku. Pierwszy z motocykli, prowadzony przez Huberta Barona z Załęża, wymijając sanitarkę, zahaczył się o tylną część samochodu. Motocyklista upadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń. Maszyna uległa zniszczeniu. Drugi motocykl, prowadzony przez Wiktora Pawlaka, w odległości około 7 m za pierwszym, najechał na przednią część wozu sanitarnego i uderzył w latarnie. Pawlak doznał poważnych obrażeń. Jego motocykl jest ciężko uszkodzony Obu motocyklistów odwieziono do szpitala. Szofera Łukaszczyka zatrzymała policja, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Magistrala wodna Zagłębie Dąbrowskie--Gdynia

Doniosła konferencja gospodarcza

W Gdyni odbyła się ostatnio konferencja gospodarcza, poświęcona zagadnieniom budowy magistrali wodnej Zagłębie Dąbrowskie — Mysłowice — Gdynia/Gdańsk.

W konferencji udział wzięło ponad 200 osób, reprezentujących ciała ustawodawcze, władze państwowe, samorząd przemysłowo - handlowy rolniczy i rzemieślniczy, samorząd terytorialny, dalej organizacje gospodarcze, sfery portowe obu naszych portów, przedstawiciele gdyńskich firm przemysłowych, handlowych, ekspedycyjnych, maklerskich i banków, wreszcie szereg fachowców - inżynierów wodnych.

Konferencję zagaił urzędujący wiceprezes Izby dr. Smoleń, powołując do prezydium wiceprezesów Izby m. Dziedziula, dr. Kasprowicza i dyr. Rummla.

Serię referatów zapoczątkował inż Dziedziul, który wygłosił referat o zagadnieniach komunikacyjnych w Polsce.

W konkluzji swego referatu postawił referent tezę, że uzdrowienie i dalszy rozwój kolejnictwa polskiego możliwe jest tylko przez częściowe odciążenie kolei od przewozów towarów masowych przynoszących obecnie kolei straty.

Dojść do tego można przede wszystkim przez usprawnienie żeglugi na Wiśle oraz budowę magistrali wodnej Mysłowice — Gdynia, a więc łączącej Zagłębie Dąbrowskie z polskim Wybrzeżem.

Drugi z kolei referat o magistrali wodnej i taryfach kolejowych, motoryzacji transportu i budowie dróg wygłosił referent Izby P.-H. w Gdyni J. Zdanowicz.

Referat „O magistrali wodnej i przyszłości Gdyni i Okręgu Centralnego — Sandomierz“ wygłosił dyrektor Izby w Gdyni dr. Kulikowski. Zdaniem referenta powiązanie tych dwóch punktów magistralą wodną stworzy ważną oś gospodarczą — centrum przemysłowe — Sandomierz — Wybrzeże Morskie.

Czwarty referat na temat „Konieczność budowy kanału Gdynia — Bydgoszcz“ wygłosił przewodniczący Komisji Morskiej, dyr. J. Rummel. Mówiąc o budowie kanału Alberta w Belgii, referent podniósł ogromne możliwości ożywienia gospodarczego Pomorza, co nie pozostanie bez wpływu na rozwój obrotów Gdyni. Kanał, dający połączenie wodne naszemu portowi z jego zapleczem, o ile zostanie wykonany, będzie dziełem epokowym, którego twórców będą błogosławiły pokolenia.

Serie referatów zakończył inż. St Zawadzki, dyrektor Lloydu Bydgoskiego, mówiąc o „Magistrali wodnej i planie czteroletnim“, w którym przedstawił możliwości finansowe budowy kanału i sumy preliminowane w budżecie państwowym na konserwację i rozbudowę naszych dróg wodnych.

Na tle powyższych referatów uczestnicy konferencji przeprowadzili ożywioną dyskusję nad całokształtem zagadnień.

Dyskusja ta, w której zabierało głos kilkunastu mówców z b. min. Olszewskim, przedstawicielem Konwencji Węglowej prezesem Związku Izb i Organizacji Rolniczych p. B. Przedpełskim i in. na czele pogłębiła zagadnienie.

W dyskusji na plan pierwszy wysunięto kwestię konieczności budowy magistrali wodnej, która by połączała żeglugę rzeczną pomiędzy Górnym Śląskiem — Zagłębiem Dąbrowskim a dwoma portami polskiego obszaru celnego via Przemsza — Wisła do ujścia Brdy, gdzie nastąpiłoby rozwidlenie magistrali na dwa koryta.

Zatem niecierpiąca zwłoki jest sprawa wybudowania kanału, który ze względu na poprawę gospodarczą w Polsce odciążyłby port gdański.

6 miesięcy trwa strajk okupacyjny

w fabryce pluszu w Białymstoku

W fabryce pluszu Bekera w Białymstoku, której głównym udziałowcem jest łódzki przemysłowiec Geyer, od 6 miesięcy trwa strajk okupacyjny.

Osiemdziesięciu kilku robotników i robotnic od pół roku nie opuszcza murów fabrycznych, o chłodzie i głodzie walcząc o polepszenie bytu. Jeszcze w lutym doprowadzeni do ostateczności fatalnymi warunkami pracy i płacy robotnicy tej fabryki wysunęli żądania: przywrócenia płac z 1932 r., wprowadzenia 46 godz. tygodnia pracy i zniesienia pracy jednego robotnika na dwóch krosnach.

Dyrekcja fabryki te żądania odrzuciła, w odpowiedzi na co 218 robotników 10 lutego porzuciło pracę, a przeszło 80 przystąpiło do okupacji fabryki, która trwa po dziś dzień.

Długotrwałe pertraktacje doprowadziły w końcu czerwca do uzgodnienia warunków i spisania umowy. Dyrekcja wysunęła wtedy warunek, że podpisze umowę dopiero po opuszczeniu fabryki przez okupantów, robotnicy zaś znając swoich fabrykantów nie zgadzają się na to, bojąc się, że cały ich wysiłek pójdzie na marne i dyrekcja nie podpisze umowy. Strajk trwa dalsze 6 tygodni.

Nie pomogły interwencje inspektora pracy i władz administracyjnych, ani błagania delegacji robotników bekerowskich, która pieszo udała się do władz centralnych do Warszawy.

Fabrykant ustąpić nie chce — robotnicy nie mogą i nadal fabrykę w najokropniejszych warunkach zdrowotnych.

Robotnicy fabryki Bekera pobili swoistą, a także tragiczny rekord trwania strajku okupacyjnego. Strajk ten jest najlepszą ilustracją stosunków panujących w przemyśle białostockim, nie spotykanych w tak ostrej formie w żadnym innym ośrodku przemysłowym.

Odnalazł się marszałek Blücher

Poufne narady ze Stalinem

„Morning Post“ donosi z Moskwy, że po odbyciu poufnych narad, które trwały kilka dni, ze Stalinem i innymi czołowymi osobistościami rządu sowieckiego, marszałek Blücher powrócił do Ułan Bator, stolicy Mongolii Zewnętrznej. Jednocześnie inni wyżsi wojskowi sowieccy opuścili Moskwę, udając się na swoje posterunki na Dalekim Wschodzie.

Według wiadomości krążących w kołach poinformowanych rząd sowiecki dostarczy Chinom materiału wojennego i wyśle swych doradców wojskowych.

Po przybyciu do Ułan Bator marszałek Blücher oddał do dyspozycji armji Dalekiego Wschodu 3 baterie ciężkiej i 6 baterji lekkiej artylerii oraz 200 karabinów jako dar rządu centralnego.

Koniec świata odwołany

Kometa Finslera nie zetknie się z ziemią

Ostatnio wielkie zainteresowanie nie tylko wśród astronomów ale i szerokich rzesz wzbudziła nowa kometa odkryta przez Finslera.

Prawie wszystkie obserwatoria astronomiczne pilnie śledzą jej bieg, a prasa poświęca jej wiele miejsca na swych szpaltach.

W niektórych pismach pojawiły się nawet notatki, przepowiadające koniec świata, który miało spowodować zderzenie się t. zw. ogonu komety z ziemią.

Onegdajszej nocy dokonano w obserwatorium astronomicznym w Warszawie zdjęć komety Finslera.

Zdjęcia dokonane zostały przez teleskop. Przedstawia ona olbrzymią gwiazdę z długim ogonem. Głowa komety złożona jest z miliardów części, znajdujących się przeważnie w stanie gazowym. Jasny punkt w środku to jądro, złożone z niewielkich cząstek stałych, związanych między sobą jedynie słabą siłą wzajemnego przyciągania.

Jeden z asystentów obserwatorium zapytany o koniec świata odpowiedział:

Niestety muszę rozczarować. Koniec świata nie będzie. Kometa pędzi wytkniętym torem i nie ma żadnych logicznych przyczyn, dla których miałaby skręcić w stronę ziemi.

Zapytany następnie dlaczego koniec świata miałby nastąpić 15 sierpnia odpowiedział:

— Bardzo proste. W tym dniu kometa znajdzie się najbliżej słońca Pod wpływem ciśnienia światła słonecznego spoistość komety rozluźni się jeszcze bardziej. Cząstki głowy, zepchnięte do tyłu, powiększą ogon wielokrotnie, sypnie się wtedy na ziemię największa ilość meteorów. Po kilku, czy może kilkunastu takich operacjach kometa zginie, rozpłynie się we wszechświecie, jak wiele jej poprzedniczek.

Dzisiejszej nocy kometa znajdowała się pośrodku między drugą, a trzecią gwiazdą dyszla Wielkiego Wozu (Wielkiej Niedźwiedzicy).

Skoczyła z 2-go piętra

UCIEKAJĄC PRZED PIJANYM MĘŻEM

W Pabjanicach wydarzył się przy ul. Kościelnej tragiczny wypadek na tle awantury małżeńskiej.

Alfred Herszgeselle wrócił do domu pijany i rzucił się na żonę, chcąc ja przebić nożem kobieta skoczyła na okno, zamierzając zbiec z drugiego piętra.

Ponieważ pijak napastował ja dalej, skoczyła lecz zawadziła suknią o balkon przez to uniknęła śmierci.

Widmo szubienicy

W RADOMSKU

W najbliższych dniach przed sądem okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywany będzie proces, przeciwko Władysławowi Urbańskiemu, mieszkańcowi wsi Wola Jankowska, gm. Brzeźnica pow. radomszczańskiego, który w bestialski sposób zamordował siekierą swą b. narzeczoną Władysławę Starczewską i jej półtoraroczną córeczkę, aby nie płacić na ta ostatnią alimentów. Zbrodniarzowi, który dotychczas przebywa w więzieniu piotrkowskim, grozi kara śmierci.

Udławił się chlebem

PODCZAS JEDZENIA

W poniedziałek w mieszkaniu inwalidy górniczego Roberta Wróbla, we wsi Czerwionce, pow. rybnickim, zmarł sublokator Paweł Piątek, pochodzący z Nowej Wsi Piątek wrócił do domu pijany i gdy jadł chleb, utkwił mu kawałek chleba w gardle. Zanim udzielono mu odpowiedniej pomocy, Piątek udusił się.

Przybyły lekarz stwierdził zgon.

O wpływy wśród robotników francuskich

Walka socjalistów komunistami w łonie C. G. T.

We francuskim ruchu zawodowym w latach ostatnich było kilka wzajemnie zwalczających się dość ostro kierunków. Największe wpływy wśród robotników miały zawsze związki socjalistyczne, złączone w „Generalnej Konfederacji Pracy" t. zw. w skrócie C. G. T. Poza nimi istniały związki chrześcijańskie oraz komunistyczne t. zw. „unitaire" (jednolici). Mimo zasadniczo tej samej postawy klasowej tych ostatnich i C. G. T. istniała zawsze ostra walka między tymi kierunkami.

Dopiero zmiany polityczne, utworzenie t. zw. „Frontu Ludowego" (Front populaire") doprowadziły do złączenia w jedną obu wrogich dotych czas organizacyi pod dawną nazwą C. G. T.

Formalne zjednoczenie socjalistów z komunistami okazuje się w praktyce rzeczą bardzo trudną i wewnątrz C. G. T. nie ustają ani na chwilę nieporozumienia i tarcia, tłumione często wewnątrz organizacji. Przybierają one jednak nieraz formę bardziej ostrą i przedostają się na zewnątrz.

Gra idzie dziś o poważną stawkę, o wpływy na olbrzymie masy świeżych członków organizacji. Na skutek bowiem sytuacji społeczno politycznej jaka wytworzyła się od czasu rządów Bluma do zjednoczonego C. G. T. napłynęły masy robotników, którzy trzymali się dotychczas zdala od ruchu zawodowego.

Ta masa nowych członków wskutek ich słabego wyrobienia społecznego, stanowi bardzo podatny materiał dla wszelkiego rodzaju demagogii i jak najskrajniejszych haseł.

Wskutek tego agitacja, prowadzona umiejętnie przez komunistów wewnątrz C. G. T. staje się coraz bardziej niebezpieczną dla dawnej jego socjalistycznej doktryny i grozi opanowaniem organizacji przez nowych „przyjaciół" których cele polityczne i źródła rozkazów nie są dla nikogo tajemnicą.

Walka z wpływami komunistów jest jednak dość trudna, ponieważ z drugiej strony C. G. T. stara się nie dopuścić do rozbicia organizacji do ponownego rozłamu, który jej już kilkakrotnie groził.

To też dla dobra jedności klasowego ruchu robotniczego poświęca się wiele, często — jak twierdzą niektórzy działacze tego ruchu — za wiele stwarzając w ten sposób coraz łatwiejszą drogę dla zwiększania się wpływów komunistycznych, którzy wykorzystują sytuację jak tylko mogą.

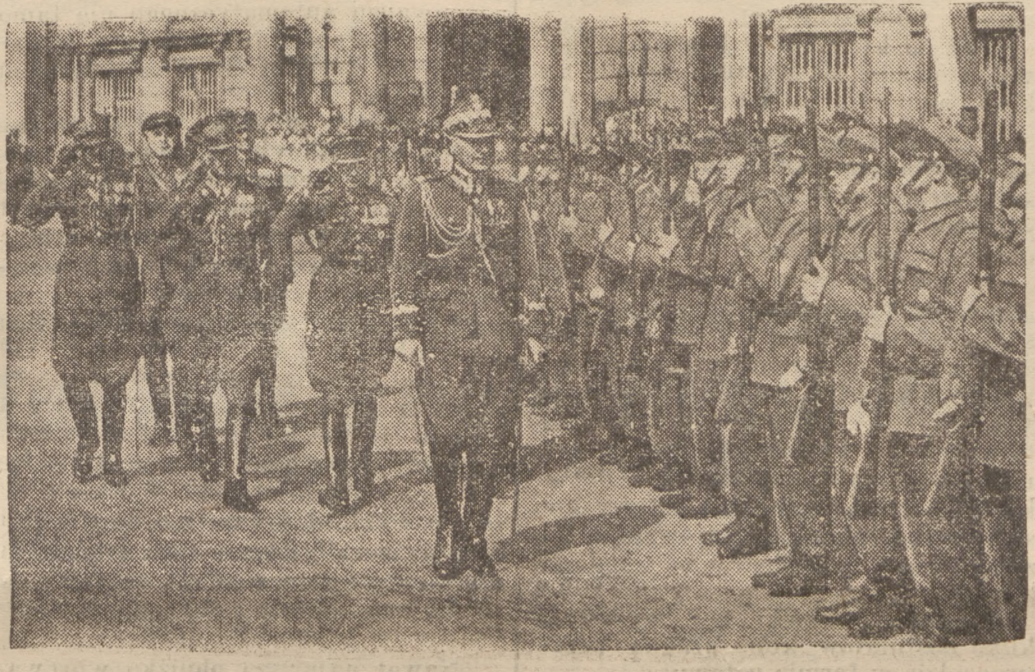
Zdaje sobie z tego dokładnie sprawę szereg dawnych menerów C. G. T. z okresu z przed połączenia z „unitaires'ami", zwłaszcza tych, którzy stali zawsze na zdecydowanym stanowisku niezależności ruchu zawodowego od akcji i wpływów politycznych. Zdaje sobie z tego sprawę i kierownictwo C. G. T., czego dowodem są wydawane od czasu do czasu oficjalne okólniki w tej sprawie. Ostatnio okólnik taki ukazał się 22 lipca, podpisany przez sekretarza generalnego C. G. T Jouhaux.

Okólnik ten, bardzo ogólnikowy i blady nie zadowolnił zwolenników niezależności ruchu zawodowego.

Ostro krytykuje go zastępca sekretarza konfederacji Rene Belin, dawny działacz C. G. T., a najlepszym dowodem jak walka wewnętrzna jest już daleko posunięta w C. G. T., jest fakt, że w oficjalnym tygodniku tej organizacji „Syndicats" artykuł wstępny p. t. „Niepokój w C. G. T." pióra Rene Belin został pomieszczony w tym samym numerze w którym wydrukowano wspomniany okólnik.

Prowadzona więc jest ciekawa dyskusja na łamach prasy oficjalnej — poza nią jest ona z pewnością znacznie ostrzejsza.

Jest to dość jasna jednak ilustracja trudności pogodzenia dwuch kierunków, z których jeden — socjaliści — chce utrzymać się w ramach niezależnego francuskiego ruchu robotniczego, drugi — komuniści — kierują się dyrektywami, pochodzącymi ze źródeł obcych.



W dniu 10 bm. odbył się w Warszawie w sali rady miejskiej walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Uroczystość otwarcia zjazdu zaszczycił swą obecnością Marszałek Śmigły Rydz.

Z NOTATNIKA

Titulescu działa...

Przed paru miesiącami wydawało się, że stary międzynarodowy intrygant Titulescu skończył się bezpowrotnie w życiu polityczny Rumunii. Nie tylko moralnie, ale i fizycznie. Choroba jego była tak niebezpieczna, że wątpliwym wydawało się wyzdrowienie.

Tymczasem Titulescu nie tylko, że nie umarł, ale jeździ sobie nieoficjalnie po Europie i urabia odpowiedni grunt dla swoich nowych planów.

Obecnie po Europie przejechał się również król Karol, znajdując niewątpliwie wszędzie ślady podróży swego byłego ministra spraw zagranicznych. Kto wie, czy te ślady nie zasugestiowały trochę króla. — W każdym razie w związku ze zmianą rządu w Rumunii, jako następcą premiera Tatarescu, wymienia się w pewnych kołach politycznych znowu nazwisko Titulescu.

W sferach dyplomatycznych Warszawy pogłoska ta przyjęta została sceptycznie. Niemniej nie jest ona pozbawiona cech prawdopodobieństwa i świadczy o tym, że Titulescu nie zrezygnował jeszcze z odegrania roli politycznej. Należy liczyć się z szaloną popularnością starego wygi dyplomatycznego we wszystkich warstwach Rumunii.

A może stary gracz zmienił orientację i zrozumiał swoje dawne błędy?

Wątpliwe jest jednak, aby Polska życzliwie przyjmowała kursujące na temat powrotu p. Titulescu do polityki pogłoski — Jakby radykalnie nie zmieniły się poglądy tego pana, zawsze dla dobra sojuszu wojskowego bardziej pożądany jest człowiek, nie ulegający wskazówkom i sugestiom masonerii i międzynarodówki

Nożyce cen i płac rozwierają się!

Nie trzeba długiej analizy cyfr statystycznych, aby stwierdzić, że rozpiętość między cenami a płacami pracowników coraz się powiększa. Stwierdzając ten fakt, nie mamy zamiaru wskazywać na niedolę, ciężkie położenie warstw pracowniczych i robotniczych, Rozumie się ono samo przez się. Celem naszym jest wskazać na gospodarcze skutki tego stanu rzeczy dla Państwa.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzają, że od r. 1935 do chwili obecnej ceny artykułów przemysłowych wzrosły u nas o 7 proc., ceny zaś artykułów rolnych o 25 proc. Ceny więc doprowadzone zostały do poziomu opłacalności produkcji, co więcej — pozwoliły na podniesienie zysków przemysłowców. Dodać tu należy jeszcze powiększenie zamówień, co pozwala na pełniejsze, często zupełnie pełne wykorzystanie warsztatu.

Położenie jednak licznej rzeszy pracowników i robotników wcale nie ulega proporcjonalnej poprawie Wprost odwrotnie — pogarsza się. Gdyż przy utrzymaniu niskiego poziomu płac następuje zwyżka kosztów utrzymania.

Szczególnie odczuwać to muszą rzesze urzędnicze na skutek poważnego wzrostu obciążeń publicznych i społecznych.

Zastanówmy się, czy w tym stanie rzeczy nie kryją się poważne niebezpieczeństwa dla pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju. Wytwórczość rozbudowuje się, ale siła nabywcza wielomilionowej liczby obywateli raczej maleje, niż wzrasta. Skutki tej dysproporcji widoczne są już w przemysłach o charakterze konsumcyjnym. Przecież wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych obniżył się już w maju, gdy wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych podniósł się o 8 punktów

Któż będzie konsumentem, kto nabędzie, zużytkuje wytwarzane dobra? Nasz deficytowy eksport, nieliczne ziemiaństwo zadłużone przeważnie, lub równie nieliczni przemysłowcy? Wydobywający się z kryzysu rolnicy, posiadający zresztą bardzo ograniczony zakres potrzeb?

Wydaje się, że polityka utrzymywania niskiego poziomu warstw t. zw. średnich powinna na podstawie doświadczeń ulec przekreśleniu. Toć te właśnie warstwy są w Anglii, Francji, Niemczech podstawą rozwoju mocarstwowego tych państw. U nas warstwy te, rekrutujące się w przeważającej liczbie z pośród pracowniczych sfer, pozostawać muszą na bardzo niskim poziomie.

Mówi się u nas często, że redukcja płac — to środek służący do pobudzenia aktywności ekonomicznej kraju i sposób zapobiegania bezrobociu.

Ta legenda należy już do zdyskredytowanych. Ostatnio Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało dla 8 państw: Francji, Czechosłowacji, Szwecji, Anglii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski cały szereg badań i wypracowało wykresy, w których wykazuje zmiany zachodzące w dziedzinie płac i ilości zatrudnionych. Badanie te wykazały, że nie ma bezpośredniego związku między wysokością płac a ilością pracowników.

W swym sprawozdaniu dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy pisze: „Jeżeli się powołać na badania przeprowadzone w skali międzynarodowej, jedynym wnioskiem jaki wyciągnąć z nich można, jest to, że płaca godzinna pracownika jest tylko jednym z licznych elementów, który służy do określenia z ogólnego poziomu aktywności ekonomicznej danego kraju, nie będąc w żadnym razie elementem decydującym". A dalej: „W Niemczech, St. Zjednoczonych, Anglii oraz innych jeszcze krajach niemałym nakładem energii usiłowano obniżyć koszty produkcji i ceny, zredukować wydatki państwowe i bardzo często obniżyć również płace.

Żaden z tych środków nie dał zadawalających wyników. Bezrobocie nie przestało się wzmagać w rozmiarach groźnych dla całego społeczeństwa. Ilość tranzakcji nie przestawała się kurczyć, zaufanie malało".

Polityka płac w Polsce stanowi przykrą i bolesną dziedzinę. Przyjrzenie się jej w pewnych dziedzinach gospodarstwa wywołać musi wstyd, gdyż kłamstwo i oszustwo o lepsze idzie z niedołęstwem i krótkowzrocznością.

A przecież gdzieś musi być tego kres! Zainteresowane w tym jest państwo, jego siła obronna, przyszłość gospodarstwa. I dlatego nie wolno być obojętnym. Państwo, gdy prywatni przemysłowcy tego nie chcą czy nie mogą zrozumieć, musi stosować politykę zarobków wedle potrzeb całości gospodarstwa a nie jednostkowej kieszeni! Tego domaga się interes publiczny!

Reportaż

Na zagłębiowskim „Kercelaku"

Płaszcz za 3 zł. — Samopalący się papieros i uzdrawiające zioła

Czy słyszeliście państwo o Kercelaku? Ten dziwny plac targowy, praw dziwa osobliwość Warszawy, gdzie można nabyć wszystko od pęczka pietruszki, aż do czterolampowego aparatu radiowego, gdzie widok policjanta wywołuje popłoch, gdzie przedmiot, za który zażądano 3 złote — można wytargować za 30 gr.

Długie uliczki straganów od rana do wieczora wrą gorączkowym ruchem. Wśród przedmiotów wystawionych tu na sprzedaż wiele pochodzi z niezbyt jasnego źródła, często są to rzeczy poprostu kradzione. Tutaj, na Kercelaku koncertuje się nielegalny i półlegalny handel, to też wizyty policji nie należą do rzadkości.

I w Zagłębiu istnieją targi, podobne do warszawskiego „Kercelaka".

Na targach tych panuje ożywiony ruch.

— Tu do nabycia tanie i dobre obuwie, — krzyczy piskliwym głosem żydówka, obok której na ziemi leżą usze regowane różnego kalibru pantofle damskie, lakierki i buciki dziecinne. Z pośród sunącej powoli masy ludzkiej do hal targowych w Sosnowcu, zatrzymały się dwie kobiety i jęły dopytywać się o cenę pantofli dla siebie.

— Chciałam takie do mycia podłogi, a ja na „wychodne" — rzekły.

Bez przymiarki odbył się targ.

— Żeby się nie targować, weź pani te za trzy złote.

Cena podana przez handlarkę zraziła z miejsca kupujące, bo rzuciły na ziemię, trzymane w ręku pantofle.

— Nowe kupię za pięć zł., nie stare „lonty", kto wie jeszcze skąd pochodzą... odparła jedna z nich i poczęły odchodzić.

Przecie nieboszczykowi nie ściągłam ich z „nogami" — chodź pani, zgodzimy się. Zawsze pani kupuje, a dziś...

Argumenty te widocznie były mało przekonywujące, bo obie niewiasty zrezygnowały z kupna trzewików i obrażone zniknęły w tłumie... Po tej scenie zawodził tylko głos handlarki:

— Dobre i tanie obuwie..

Znacznie większym popytem cieszy się stara odzież, rozrzucona opodal. Nieogolony jegomość nie reklamował swojego towaru. Odpowiadał tylko kupującym:

— Płaszcze są po jednakowej cenie 3 złote za sztukę, sukienki dziecinne po 75 gr., suknie po 1.50 zł.

— Gdzie pan najwięcej targuje. py tamy?

— Sosnowiec stosunkowo niewiele kupuje statygowaną odzież, czy obuwie. Będzin, Dąbrowa lepiej popłaca. Tam idzie wszystko, nawet stare gramofony, płyty, zegarki i aparaty radiowe.

— Gdzie panowie nabywacie starzyzne?

Sprzedawca lekko uśmiechnął się.

— Różnie bywa. Ludzie sami przynoszą. Przeklęta bieda, głód, wódka zmusza ich do tego.

Obok innego stoiska jakiś wymowny gość, w rogowych okularach bez wytchnienia reklamuje wieczne papierosy, przy pomocy których można się odzwyczaić palenia tytoniu.

— Światowej sławy wynalazek doktora Wandera z Krakowa kosztuje tylko 10 gr. Papieros nigdy nie zapalany, wiecznie się pali. Zapala się samorzutnie, od ciepłoty organizmu. Inchaluje płuca, goi.., pęcherzyki.

— Wystarczy na cztery tygodnie.

— Patrzcie państwo, ja już od miesiąca odzwyczaiłem się palić, bo używam ten papieros, — krzyknął na całe gardło siedzący pod murem mężczyzna.

— Widzicie, jak sprytnie reklamuja papierosy — zauważył ktoś wśród zgromadzonych obok stolika.

Ale mimo to znalazło się kilka osób, które kupiły reklamowane papierosy. Chciały przekonać się o skutecznem śei tego zabiegu...

— Na „Kercelaku" nie tylko można się ubrać, czy zwalczyć jakieś nałogi. Można się też wyleczyć z każdej zasłabnięzalej nawet choroby...

Są tu zielarki, które nie tylko sprzedają różne zioła, ale udzielają też porad, jak należy stosować zioła w chorobie.

Do stoisk „medycyny ludowej" przychodzą, ludzie starsi, przeważnie kobiety, by zaczerpnąć rady, jak wyleczyć ból głowy, żołądka, bóle reumatyczne, artretyczne itp.

— Już kilka dni mówi ławka kobieta do handlarki czekano na panią, bo chcą kupić coś na darcie w nogach.

— Trzeba za 30 gr. korzenia tatarowego rozetrzeć go na tarle, namoczyć w spirytusie i smarować nogi. Skutek pewny... A jakby pani chciała coś na spuchliznę, to mam jałowiec na ból żołądka centorię, na gojenie ran arnikę, co pani zechce, wszystko u mnie można kupić.

I tak bezustanny ruch trwa do godzin popołudniowych, aż wreszcie plac swe prymitywne kramiki, aby znów powoli pustoszeje i handlarze zwijają stanąć tu następnego ranka...

* * *

„Kercelak" Zagłębiowski jest je szcze jednym wymownym obrazem walki szarego człowieka o codzienny kawałek chleba.

(p.)

Postulaty urzędników państwowych

Automatyczny awans — Ograniczenie emerytur

Wśród urzędników państwowych dużo mówi się obecnie na temat nowej ustawy uposażeniowej.

Już od kwietnia w komisji sejmowej prowadzi się badania, rozsyła ankiety, analizuje budżet urzędniczy itd.

Czy nowy rok budżetowy przyniesie urzędnikom jakieś zmiany w uposażeniach, czy wszystko zostanie po staremu?... Dziś trudno jesz ze powie dzieć coś stanowczego.

W każdym razie w związkach i organizacjach urzędniczych przeważa na strój optymistyczny.

Prawdopodobnie ulegną podwyżce pensje niższych urzędników, przez wprowadzenie nowych dodatków rodzinnych, za wysługę lat itp. Związki urzędnicze mają otrzymać w tym roku dość wcześnie projekt ustawy uposażeniowej celem zaopiniowania. Pozwoli to na wszechstronne zbadanie projektu.

Obecnie związki te wysuwają kilka postulatów, które pragną przeprowadzić w formie ustawy.

Pierwszy postulat, to sprawa awansu automatycznego. Dziś sprawa ta nie jest wcale uregulowana. Zdarzają się wypadki, że urzędnik siedzi po 20 i 30 lat na jednej i tej samej pensji. Projekt urzędników przewiduje trzy grupy.

W I-szej grupie znaleźliby się urzędnicy, którzy pracują w służbie państwowej nie więcej niż 6 lat, w drugiej ci co mają przepracowane 15 lat, wreszcie w trzeciej ci, którzy są na służbie państwowej minimum 25 lat.

Przy przejściu z jednej grupy do drugiej wzrastałoby automatycznie uposażenie w ten sposób, ażeby pensja przy wyjściu urzędnika ze służby była co najmniej o sto procent wyższa niż przy wejściu. Oczywiście wprowadzenie awansu automatycznego nie tamo wałoby możności awansowania szybciej przy specjalnych kwalifikacjach urzędnika.

Związki występują ostro przeciw dodatkom funkcyjnym, które nie zaliczają się do emerytury. Na ich miejsce należy wprowadzić szeroko dodatki służbowe; za gorsze warunki pracy, za pracę dłuższą, specjalnie odpowiedzialną czy wyczerpującą.

Niezmiernie ważną dla wszystkich urzędników jest sprawa emerytur. Od pewnego czasu zaczęły pojawiać się pogłoski o nowej obniżce. Urzędnicy uważają, że obecny czas jest ze wszech miar nieodpowiedni dla przeprowadzenia tego rodzaju obniżki. Wpłynęło by to niezwykle deprymująco na urzędników, żyjących obecnie pod wrażeniem powszechnie wyczuwalnej poprawy gospodarczej kraju i żywiących wielkie nadzieje na polepszenie płac.

Nawet najniższa obniżka wprowadziłaby w ich szeregi tak zwaną psychozę kryzysową, z której przecież tak niedawno wyszli.

— Zamiast obniżki płac należy wprowadzić ograniczenia maksymalne emerytur — mówią urzędnicy. — Wiele emerytur jest dziś za wysokich. Proponujemy jako górną granicę 720 zł.

Związki urzędnicze proponują, aby uposażenie państwowe równe emeryturze emerytura sama wstrzymywało. O czywiście ograniczenia te nie dotyczą tych których dochód nie przekracza sumy czterystu zł. miesięcznie.

Takie są w najogólniejszych zarysach postulaty urzędników.

Konferencja gospodarcza w Wiśle

z udziałem przedstawicieli sfer rządowych

W Wiśle odbędą się w dniu 20 sierpnia r. b. obrady gospodarcze z udziałem przedstawicieli sfer rządowych oraz samorządu gospodarczego i terytorialnego ludności ziem górskich. Ponadto w konferencji wezmą udział delegaci wszystkich większych instytucyj i organizacyj pracujących na ziemiach górskich, począwszy od gospodarczych do społecznych i regionalno kulturalnych włącznie. Sejm i Senat reprezentować będą na konferencji senatorowie i posłowie z obszarów górskich.

Będzie to więc największe tego rodzaju zebranie gospodarcze w Polsce.

Program obrad został już ustalony w myśl wytycznych prezesa Związku Ziem Górskich gen. Tadeusza Kasprzyckiego i obejmie w trzech komisjach następujące zagadnienia: 1-gospodarczo-rolne, 2) przemysłowe (przemysły: chałupniczy, ludowy, artystyczny i fabryczny), oraz 3) letniskowo-uzdrowiskowe. Program poszczególnych komisyj przewiduje po 2 ew. 3 referaty wybitnych znawców omawianych zagadnień, dyskusję oraz uchwalenie rezolucyj.

Organizację obrad każdej z tych komisyj powierzono izbom rolniczym, przemysłowo-handlowym oraz Związkowi Uzdrowisk Polskich.

Należy przypuszczać, że obrady powyższe wniosą do życia ludności ziem górskich nowe ożywcze pierwiastki i przyczynią się do szybszego rozwoju gospodarczego, przemysłowego i kulturalnego tych ziem, które w zespole ziem polskich stanowią jedną z najwartościowszych części, a od których rozwoju zależy bezprzecznie dobrobyt kraju.

Szybowiec wylądował

POD JAWORZNIKIEM.

Onegdaj na polach pod Jaworznikiem gminy Żarki wylądował konkursowy szybowiec S. G. 3, stanowiący własność aeroklubu R. P. w Inowrocławiu. Szybowiec pilotowany był przez pilota Stanisława Waczka, który też o lądowaniu zawiadomił bezzwłocznie aeroklub. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Przy głośniku

„DRAMAT W NATURZE" W TEATRZE WYOBRAŹNI

„Dramat w naturze" jest to poemat fantastyczny Dominika Magnuszewskiego stanowi on próbę najwcześniejszego impresjonizmu polskiego. Utwór ten obrazuje przebudzenie się przyrody — w jednym dniu jej życia — od brzasku do nocy.

W realizacji radiowej w dniu dzisiej szym o godz. 19.00, której część słowną opracował Stanisław Wasylewski — szczególnie ważną rolę odgrywa muzyka. Skomponował ją T. Z Kassern, podkreśla jąc w czterech impresjonistycznie barwnych preludiach i interludiach orkiestralnych — cztery pory dnia; „Ranek" — preludium o brzasku, „Południe" — scherzo motyli. „Wieczór" — sarabanda puchaczy i „Noc" —nokturn. Ciekawą tę audycję nada Rozgłośnia Poznańska w programie ogólnopolskim.

V SYMFONIA BEETHOVENA PRZEZ RADIO

Nikt chyba nie potrafi się oprzeć gię bokiemu wrażeniu jakie wywiera V Symfonia Beethovena. Już pierwsze dźwięki które oznaczać mają podobno kołatanie losu, przeznaczenia do bram życia wstrząsają każdym słuchaczem. Najpotężniejsze najbardziej tytaniczne dzieło literatury muzycznej, dzieło, którego treścią jest walka o najwyższe dobra ducha ludzkiego, nadane zostanie z płyt dziś o godz. 16.15 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Londyńskiej pod dyr. S. Kussewickiego.

—oOo—

Dobry żart

HUMOR AMERYKAŃSKI.

— Mamusiu — płacze chłopczyk — dlaczego ja muszę tutaj spać?

— No, nie płacz, syneczku. Jeszcze tylko dwa tygodnie będziesz spać w pianinie, a pobijesz rekord i twoja fotografia będzie we wszystkich pismach.

GRZECZNOŚĆ.

W jednym z przedziałów dla palących siedzi dwóch panów. Jeden z nich zapala cygaro i zbliża je do nosa towarzysza podróży

— Co pan na to mówi! Wspaniały aromat, co?

— Jakiż tam aromat. Śmierdzi jak spalona szczecina wieprza.

— O, przepraszam widocznie zbliżyłem cygaro zanadto do pańskiej brody

POSŁUSZEŃSTWO.

— Ośliki! — woła nauczyciel surowym głosem. — Znowu spóźniłeś się do szkoły! Co masz na swoje usprawiedliwienie

— Pan profesor powiedział przecież, że na naukę nigdy nie jest zapóźno!..

Z WYSTAWY

— Podziwiałem na wystawie twój obraz. Był to jedyny obraz, który mogłem podziwiać.

— Pochlebco!

— Ależ mówię szczerze. Wszystkie inne obrazy były tak oblężone, że się do nich dostać nie mogłem.

DOMYSLNY

W kawiarni siedzą przy stoliku dwaj panowie i milczą zawzięcie.

— Ach! — wzdycha wreszcie jeden z nich.

— Przestań — że już mówić o swoich interesach! — woła z oburzeniem drugi

Blisko 1000 robotników zagłębiowskich

korzystało z obozów wypoczynkowych w Okradzionowie

O robotniczych obozach wypoczynkowych prowadzonych przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu pisaliśmy już kilkakrotnie. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że obozy cieszą się dużym zainteresowaniem wśród robotników zagłębiowskich. Każdy robotnik docenia i rozumie, że obozy letnie zarówno dla niego, jak jego rodziny są niecodziennym wydarzeniem. Nie tylko bowiem wyrywają go one z dusznych i gorących hal fabrycznych na wolną przestrzeń, ale pozwalają mu również rozszerzyć horyzont myślowy i poznać to, czego mógłby nigdy nie zobaczyć. Przede wszystkim mamy tu na myśli obozy robotnicze urządzone nad polskim morzem.

O ile chodzi o obozy wypoczynkowe urządzone w Okradzionowie to, tu w pięciu kolejnych turnusach (po 10 dni każdy) znalazło zasłużony wypoczynek około 1000 robotników w części z żonami i dziećmi.

W ub. wtorek odbyło się właśnie zakończenie czwartego turnusu obozu robotniczego w Okradzionowie. Z racji tej obozowicze urządzili piękne ognisko. W pożegnalnej tej uroczystości oprócz licznych letników i mieszkańców Okradzionowa wzięli również udział: inspektor pracy w Sosnowcu, inż. H. Rosen, dyrektorstwo Cholewiccy, p. S. Medyńska i przedstawiciele prasy.

Uroczystość ogniskową zagaił kierownik obozów prof. Stankiewicz, po czym dłuższe przemówienie wygłosił jeden z obozowiczów p. Jelonek, dziękując dyrekcji ubezpieczalni za zorganizowanie obozów, a delegacja obozowiczów wręczyła wiązanki kwiatów dyr. J. Cholewickiej i kierowniczkom obozów p. Olszewskiej i p. Sonnerowej.

Następnie rozpoczęły się popisy: deklamował „Młode sępy" p. Wróbel, śpiewał piosenkę pt. „Woźnica" p. Pludra, tańczyła polkę węgierską p. Pietrzykowski i deklamow. p. Muster oraz tańczyła kujawiaka p. Z. Aksamitówna.

Wesołą atrakcją programu ogniskowego był skecz w wykonaniu p. Jelonka i p. Zajączkowskiego.

Długo niemilknącymi oklaskami darzono wykonawczynię wesołego monologu pt. „Marcinowa z Okradzionowa".

Doskonale i składnie wykonane zostały tańce: kujawiak, marynarz i polka węgierka. Wykonawcami byli pp.: Brudzińska, A. Kaletówna, J. Nowocień, Warmusówna, Żółtakowska, J. Janikowska, W. Skalski, J. Barczyk, B. Piwek, Z. Kańtoch, E. Gryglewski i J. Szymczyk.

Uroczystość przy płonącym ognisku zakończona została odśpiewaniem modlitwy wieczornej. Po ognisku odbyła się zabawa ogólnie zwana w obozach „tańcowajką" w czasie której bawiono się wesoło do świtu.

J. O--ski.

Pertraktacje o umowę w hutnictwie

odroczone do 16 bm.

W dniu wczorajszym toczyły się dalsze pertraktacje pomiędzy delegatami robotników, a przedstawicielami przemysłowców,

w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na wczorajszej konferencji przedstawiciele robotników wypowiedzieli swą opinię o propozycjach przemysłowców wysuniętych na konferencji wtorkowej i wysunęli kontrpropozycję.

Wobec tego przedstawiciele przemysłowców prosili o odroczenie konferencji, celem przeprowadzenia kalkulacji, czy żądania robotnicze są możliwe do przyjęcia.

Za zgodą obu stron ustalono, że konferencja ostateczna odbędzie się w dniu 16 bm.

Dotychczas stanowiska przemysłowców i robotników są w wielu punktach rozbieżne.

Z ramienia robotników w pertraktacjach bierze udział komisja złożona z 15 delegatów na czele z sekretarzem generalnym Topinkiem i sekretarzem Angierem.

Echa śmierci przedsiębiorcy z Chorzowa

pobitego w Będzinie

Jak wczoraj donieśliśmy, policja będzińska została zawiadomiona o śmierci niejakiego Jana Nawrockiego z Chorzowa prowadzącego roboty drogowe w Będzinie.

Jak się w toku dochodzeń okazało, między Nawrockim a kilku robotnikami wynikła w ub. poniedziałek na ul. Kołłątaja scysja o pieniądze.

Nawrocki uderzony został wówczas w głowę kamieniem przez robotnika Oracza.

O pobiciu Nawrocki zameldował policji będzińskiej i wyjechał do domu w Chorzowie.

Na drugi dzień na ulicy w Chorzowie Nawrocki nagle zasłabł, stracił przytomność i po przewiezieniu do szpitala życie zakończył.

Przyczyna śmierci nie została na razie ustalona. Możliwe jest, że zgon spowodowało uderzenie w głowę kamieniem podczas sprzeczki w Będzinie.

O popieranie akcji bibliotecznej

OKÓLNIK P. PREMIERA.

Premier gen. Sławoj Składkowski, wydał powtórnie okólnik w sprawie popierania akcji bibliotecznej.

Okólnik, skierowany do pp. wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, podkreśla, iż czytelnictwo publiczne jest jednym z najważniejszych środków wychowania i uświadamiania obywatelskiego szerokich rzesz ludności.

Pragnąc wzmocnić udział samorządu terytorialnego w akcji bibliotecznej, okólnik p. ministra zaleca przeznaczenie na akcję biblioteczną pewnych sum z budżetu związku samorządowego i użytkowanie tych funduszów bezpośrednio na zakładanie, bądź rozszerzanie bibliotek samorządowych.

Poza tym okólnik wskazuje na konieczność zacieśnienia współpracy z instruktorami oświaty pozaszkolnej, nakazując członkom rad gminnych i gromadzkich zainteresowanie się akcją biblioteczną.

Schwytanie złodziei

W BĘDZINIE.

W Będzinie policja zatrzymała znanego włamywacza Bronisława Pałkę, podejrzanego o kradzież garderoby i weksli oraz gotówki w sumie 160 zł. z mieszkania Zaidenblata w Będzinie przy ul. Małachowskiego 28.

Również w Będzinie zatrzymany został Władysław Krzemiężny, bez stałego miejsca zamieszkania. Poszukiwany on jest przez policję w Radzionkowie. Ponadto zatrzymany został Władysław Deryński z Niegowonic, oskarżony o kradzież rowerów w Łazach.

Zatrzymanie kilku osób

ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY.

Straż graniczna w okolicy Braszczoka pow. Lubliniec, przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec i z powrotem robotnicę Jadwigę Brożka z Jaworzna oraz Helenę Zapała i Stanisławę Król z Rykoszyna, powiatu kieleckiego, które udały się do Niemiec w poszukiwaniu pracy, a nie znalazłszy jej powróciły do Polski.

Na odcinku granicznym w Glinicy przytrzymano: Marcina Musia z Królewki, powiatu bocheńskiego i Jana Krystę z Niwki, powiat Częstochowa, którzy również w poszukiwaniu pracy nielegalnie przekroczyli granicę.

Wiadomości bieżące

Czwart. 12 Sierp.	Dziś: Klary Jutro: Hipolita Wschód słońca: 4.18 Zachód słońca: 19.09

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Dziś nieczynne.
PATRIA: Janosik Hetman zbójecki.
EDEN: King Kong

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

„Rose - Marie" i „Zemsta nietoperza" dwie przebojowe operetki w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu ukażą się na naszej scenie w niedzielę, dnia 15 bm.

Po południu o godz. 4.30 dana będzie melodyjna „Rose - Marie", wieczorem o godz. 8.15 nieśmiertelne arcydzieło Straussa „Zemsta nietoperza". W przedstawieniach tych biorą udział: urocza o pięknym głosie Nina Tadrowska, pełna temperamentu Jadwiga Fontanówna, Małgorzata Kassówna, Helena Kwaśniewska, Radzisław Peter, Bolesław Horski, Jan Gruszczyński, Ignacy Wiśniewski, Józef Sendecki i inni. Balet układu znakomitego choreografa prof. M. Statkiewicza oraz orkiestra pod batutą St. Dzięgielewskiego przyczyniają się w dużej mierze do powodzenia tego naprawdę świetnego zespołu.

Bilety sprzedaje już firma Wł. Czechowski. Ceny miejsc od 75 gr. do 4.50 zł.

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent m. Dąbrowy p. J. Cupiał wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Burmistrz Czeladzi p. Brudnicki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceburmistrz G. Sadowski.

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a podaje do wiadomości członków, że w czwartek dn. 12 bm. odbędzie się dancing towarzyski. Początek o godz. 20. Uprasza się członków o okazywanie legitymacyj przy wejściu na salę.

— **HARCERZE ZAGŁĘBIOWSCY NAD NAROCZEM.** W uzupełnieniu artykułu pt. „Harcerze zagłębiowscy nad Naroczem" podajemy, że grono instruktorskie kursu żeglarskiego chorągwi zagłębiowskiej nad jeziorem Narocz stanowili pp.: Szpajdel Gustaw — komendant kursu, Makusz Zbigniew — I zastępca komendanta, Domagała Wacław — II zast. komendanta, Grandys Edmund — instruktor żeglarski, Nowak Edward — instruktor żeglarski.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI** placówka Sosnowiec zarządza zbiórkę wszystkich członków w dniu 15 bm. o godz 9 rano przed kościołem parafialnym W. N. P. M. w Sosnowcu, celem wzięcia udziału w uroczystościach „Święta żołnierza". — Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **ZEBRANIE LOPP.** Dziś o godz. 13.15 odbędzie się w lokalu LOPP. w Dąbrowie (Sienkiewicza 11) zebranie organizacyjne 14-go tygodnia lotniczego, który w roku bieżącym odbędzie się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w czasie od 5 do 12 września. Zarząd obwodu uprzejmie prosi zaprsozone osoby o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższym zebraniu.

— **NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH** spędzono od dnia 3 b.m. do 9 bm. 547 szt. bydła, 1086 szt. świń 2 szt. owiec, 169 szt. cieląt, razem 1804 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi): bydło od: 40 gr. do 85 gr. cielęta: od 60 gr. do 83 gr., świnie: od 1.10 zł. do 1.60 zł. Przebieg targu: targ ożywiony, tendencja lekko zniżkowa

— **PREMIOWANIE OGRODKÓW DZIAŁKOWYCH.** Dziś o godz. 8 rano odbędzie się premiowanie ogródków działkowych w Czeladzi. Najpierw komisja konkursowa zlustruje ogródki na terenach towarzystwa Saturn obok cmentarza ewangelickiego, a następnie ogródki miejskie.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

Nagły zgon

W MASŁOŃSKIM PIECU.

Onegdaj około godziny 23 we wsi Masłoński Piec, gminy Żarki, zmarł nagle 49 letni Wincenty Cieślik z zawodu zdun, zatrudniony w fabryce „Natalin" w tejże wsi, a zamieszkały stale w Częstochowie (Aleja III) Ustalono, że tego wieczoru Cieślik kupił pół litra wódki, którą sam wypił, a następnie poszedł spać do stodoły, gdzie zmarł po upływie godziny. Bliższą przyczynę zgonu niewątpliwie wyjaśni sekcja zwłok.

„Czuła" żona

OKRADŁA SWEGO MĘŻA.

Wielkie zdumienie ogarnęło p. Józefa Pawełkiewicza, zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Słowackiego, pracownika P. K. P., gdy onegdaj po powrocie do domu nie zastał swej żony Zofii, a mieszkanie ogołocone. W bardzo krótkim czasie stwierdził on, że jego „czuła" połowica wyjechała w nieznanym kierunku, lecz nie z pustymi rękami, bo przekonał się, że skradła mu 5000 zł. gotówką i pewną ilość rzeczy domowych wartości około 1000 zł.

Zmartwiony p. Pawełkiewicz nie mając innego wyjścia zameldował o tym w komisariacie policji.

Swięto żołnierza

W ZAWIERCIU.

Obchód tegorocznego święta żołnierza organizuje w Zawierciu Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Program święta, mającego się odbyć w niedzielę 15 bm. jest następujący: o godz. 9 rano zbiórka organizacyj i społeczeństwa na boisku TAZ., skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo o godz. 9.30.

Po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami. Pożądany jest również jak najliczniejszy udział społeczeństwa

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

W kilku wierszach

SŁOWIAŃSKI KONGRES LEKARZY

Staraniem zarządu Związku Słowiańskich Lekarzy odbędzie się w roku przyszłym w Pradze VI kongres lekarzy, w którym wezmą udział lekarze z Polski. Bułgarii i Jugosławii oraz Czechosłowacji.

Zjazd wyznaczony został na czas od 24 do 27 czerwca 1938 r.

AUSTRALIA OTWIERA PODWOJE DLA IMIGRACJI

Rząd Nowej Południowej Walii wyraził zgodę na otwarcie granic tego kraju dla imigracji w pewnej określonej wysokości. Pierwszeństwo posiadać będą obywatele Wielkiej Brytanii.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W HADZE

W Hadze odbędzie się w dniach od 24 września do 10 października r. b. wystawa pod hasłem „Mieszkanie i wypoczynek", mająca charakter międzynarodowej imprezy.

Wystawą tą powinny zainteresować się przesiebiorstwa polskie, produkujące dywany, kilimy. firanki, bieliznę stołową i pościelową, meble gięte i t. p.

Z SIERŻANTA PODPORUCZNIKIEM

W Inowrocławiu odbyła się rzadka uroczystość. Został promowany z sierżanta na podporucznka w tamtejszym pułku piechoty S. Kołodziejczyk. który początkowo był elewem orkiestry pułkowej, następnie dosłużył się stopnia sierżanta a po skończeniu konserwatorium został promowany podporucznikiem kapelmistrzem. Promocja miała bardzo uroczysty charakter

NOWE MUZEUM REGIONALNE W MAŁOPOLSCE

Staraniem zarządu miejskiego w Nowym Sączu, zostało urządzone w nowym budynku „Muzeum ziemi Sądeckiej".

BOGATY SPADEK WOŹNICY.

W Lundenbergu zmarł pierwszy woźnica cesarza Franciszka Józefa 86 letni H. R. Klucka. Zmarły pozostawił po sobie bogatą śpuściznę w postaci 3 wielkich kamienic oraz dwóch will w Wiedniu i w Zuryhu. ogólnej wartości 500 000 franków szwajcarskich. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie majątek ten powstał z darowizn cesarskich i hojnych napiwków dworskich.

Postrach rolników zastrzelony
w kryjówce leśnej pod Gnieznem

Postrachem rolników powiatu gnieźnieńskiego był 29-letni Józef Nowak, z zawodu szofer, który przed rokiem zbiegł z więzienia w Inowrocławiu i od tego czasu, mimo pościgu, był nieuchwytny. W międzyczasie grasował. popełniając różne napady i kradzieże.

W ostatnich dniach policja gnieźnieńska wpadła na trop groźnego bandyty i po mozolnych poszukiwaniach wyśledzono jego kryjówkę w lesie Dębówcu pod Gnieznem.

Już raz policja nastawiła sidła, lecz w kryjówce — ziemiance, zbudowanej w gęstym zagajniku rewiru leśnictwa państwowego, nie zastano go, gdyż był na wyprawie złodziejskiej. Kryjówka była dobrze urządzona. Był tam nawet piec. Ostatnio starszy przodownik Pawlus oraz dwóch dalszych posterunkowych udało się do owej kryjówki i tym razem Nowaka zastano.

Ponieważ Nowak mimo wezwań policji kryjówki nie chciał opuścić, ponadto siekierą torował sobie inne wyjście, policja użyła broni palnej, od której strzałów Nowak padł trupem.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ



We Frankfurcie nad Renem odbyły się zawody lekkoatletyczne niemieckiej policji, na których obecni byli przedstawiciele polskiej policji.

Na zdjęciu naszym widzimy komendanta głównego policji niemieckiej gen. Deluege rozmawiającego z przedstawicielami polskiej policji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 12. sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze". 6.18. Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Koncert 13.00 Przerwa 15.45 Wadomości gospodarcze 16.00 Audycja dla dzieci 16.15 Symfonie Beethovena (płyty) 16.50 Jak gospodarują angielki 17.05 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17.50 Poradnik sportowy 19.00 Poradnik sportowy lokalny 18.05 Pogadanka społeczna 18.10 Program na jutro 18.15 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Teatr Wyobraźni 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy 21.45 Wieczory sierpniowe 22.00 Koncert solistów 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 12 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna 15.30 Piosenki włoskie i hiszpańskie (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 16.15 V symfonia Beethovena (płyty) 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Program na jutro. 18.15 Sylwetki kompozytorów jazzowych 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 13 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 16.45 Marmurowe miasto wśród jodłowych wiosek. 17.05. Koncert solistów. 17.50 W jaki sposób odkryto bakterie — pogadanka 18.00 Skrzynka ogólna 18.10 Program na jutro 18.15 Pogadanka konkursowa 18.20 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka angielska (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Krynolina na zielonej trawie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Wieczory sierpniowe 22.00 Recital śpiewaczy 22.30 Muzyka włoska (płyty) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny 23.00 Programy lokalne.

MAŁE ALE.

— Widzi pan, tą oto ręką potrafiłem zatrzymać pociąg w biegu!

— Jest pan kłamcą!

— Nie, ale... maszynistą!



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

51)

—Ależ nie — oświadczył stanowczo Marek.

Estella potrząsnęła łagodnie głową

— Byłoby mi niezmiernie miło poznać pana siostry, ale sądzę, że lepiej będzie poczekać, aż zainstalujemy się w Cruton House. Dzisiejszy wieczór musi być uważany za moją ostatnią ekstrawagancją.

— Jeśli już wypiłeś szampana, stary przyjacielu — wtrącił Marek dobrodusznie — to zdaje mi się, że ktoś z twego towarzystwa szuka tam ciebie.

Dorchester podniósł się niechętnie.

— Przeprowadzimy się w przyszły poniedziałek — oznajmiła Estella — chyba, że ojciec dostanie się przed tym do więzienia lub na wygnanie. Obecnie zdaje się, ma pewne kłopoty. Musi pan przyjść do mnie, jak tylko się przeprowadzimy.

— Będę należał do pierwszych gości — przyrzekł Dorchester. — Co się tyczy ciebie Marku — dodał ze zmarszczką na czole — poddajesz naszą przyjaźń niebezpiecznym próbom. Nie należę do tych szlachetnych młodzieńców, których spotyka się tylko w powieściach, co to przechodzą do porządku nad swymi rozczarowaniami i ściskają serdecznie ręce szczęśliwym rywalom. Jeśli wpadnę do ciebie jutro wieczorem na kieliszek coctailu, będzie to z mojej strony dowodem wielkiej wspaniałomyślności. Najgorsze z tego jest to, że twój służący Robert jest jedynym, któremu można powierzyć przyrządzenie absyntu. No, do miłego widzenia.

— Był dziś bardzo dowcipny, prawda? — zauważył Marek, gdy przyjaciel jego oddalił się.

— Czy myślisz — zapytała go — że lubi mnie on tak bardzo, jak ty?

— Jestem pewny, że nie — zabrzmiała odpowiedź. — Był już na w pół zakochany w Mirze, zanim cię poznał. A zresztą, nikt inny nie mógłby cię tak kochać.

— Ani nawet książę Andropulo? A on pochodzi, jak powtarza mi to często, z bardzo namiętnej rasy. Matka jego zwierza mi się coś trzy lub cztery razy dziennie, że będzie z niego cudowny mąż dla kobiety, która będzie mu posłuszna i uświadomi sobie, jak wielkim człowiekiem jest on w rzeczywistości. Ale... znam przecież tę młodą niewiastę o bronz włosach, siedzącą koło lorda Dorchester. Naturalnie, przecież to Mira Widdowes! Czemuż patrzy ona na ciebie z takim smutkiem, Marku? Przyznaj się, flirtowałeś z nią?

Potrząsnął głową.

— Zdaje mi się — rzekł, robiąc ręką ruch powitalny w kierunku Miry — że słowo to ma dla nas w Ameryce inne znaczenie niż u was tutaj. U nas młodzi ludzie, są wszyscy w przyjacielskich stosunkach... i dopiero na tym tle powstają serdeczniejsze uczucia. Z Mirą chodziłem, odkąd była dzieckiem; nauczyłem ją pływać, grać w golfa, prowadziłem w kotylionie na balu, na którym debiutowała i t. d. Co się tyczy flirtu.. nie... nigdy z nią nie flirtowałem. Nie zdaje mi się nawet, iż miałem specjalną ochotę flirtować z jakąkolwiek kobietą, aż do teraz.

— Czy ośmielasz się twierdzić, że ze mną tylko flirtujesz? — zapytała z akcentem oburzenia.

—Możesz to nazwać, jak chcesz — odpowiedział — to czego pragnę, to jest mówiąc po prostu, ożenić się z tobą... jutro, jeśli to możliwe.

— A ja — rzekła, podnosząc się — chcę tańczyć. Nie jestem specjalnie wrażliwa, ale widzę, że towarzystwo przy stoliku Dorchestera wzięło nas sobie za temat rozmowy. Nie mogą się jakoś zdecydować, czy podoba się im moja suknia, czy nie. Jestem za to zupełnie pewna, że Mirze nie podoba się moje uczesanie a ta wysoka dama, która najwidoczniej odgrywa rolę przyzwoitki w tym towarzystwie, tłumaczy właśnie, że nie uważa za słuszne, że znajduję się sama w twym towarzystwie i jest zdania, że idę za daleko, nawet jak na cudzoziemkę.

— Możemy wszystko naprawić — zaproponował — jeśli postaramy się jutro rano o specjalne pozwolenie na ślub i przyjdziemy tu znowu jutro wieczorem na obiad.

— Rozkoszne widoki — szepnęła — ale na przeszkodzie stoi mój biedny ojciec, który pragnie króla za zięcia.

— Nigdy nie dostanie — zapewnił Marek.

— Jeszcze nie powzięłam ostatecznej decyzji — przypomniała mu, odsuwając się trochę od niego w tańcu, lecz opierając się w taki sposób, że na ramionach czuł cały ciężar jej ciała

— Zdecyduj się dzisiaj — prosił, nachylając się ku niej.

— Czy zdajesz sobie sprawę — zapytała — że mam lat 25, że oświadczono się mi poraz pierwszy, gdy miałam lat 17... i że przez cały ten czas próbowałam bezskutecznie powziąć jakąś decyzję? Nie mogę zrobić tego teraz w przeciągu 5 minut.

— Nie ma powodu, abyś tego nie zrobiła obecnie w ciągu jednej minuty. O wówczas — dodał rzuciwszy okiem po za siebie — i wzdrygnąwszy się ze zdumieniem — mógłbym zamówić jeszcze jedną butelkę szampana i zaprosić twego ojca, aby wypił za nasze zdrowie.

— Mego ojca? — zawołała.

Skinął głową i zatrzymał się w tańcu.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha" została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

142

—Hm.. to jest co innego. Można samemu być skończonym łajdakiem, ale to wcale nie znaczy, aby nie wiedzieć jak wygląda prawdziwa moralność. A nawet można zaszczepiać ją innym. Czyż w życiu tak nie bywa, panie Haczewski?.. — uśmiechnął się cynicznie — Byleby tylko robić to sprytnie i nie dać się zdemaskować, to wszystko będzie w porządku, he, he, he...

Więc w tym wypadku pan Burski padł ofiarą jeszcze jednego podstępu — stwierdził Ludwik.

— Bynajmniej — zdziwił się Grochulski. — Oddał mi plany dobrowolnie i z całą świadomością swojego czy...

— Nie mam prawa w to wierzyć — odrzekł inżynier.

— To trudno; a ja nie mam potrzeby nadal pana przekonywać.

— Na wstępie usiłowa pan wmawiać we mnie — podjął znów Ludwik po chwilowym namyśle —że od wydania planów zależy wolność zarówno moja, jak i Burskiego, a następnie, że mój przyjaciel uczynił to jedynie w tym celu, aby uwolnić mnie z waszych rąk. Należałoby więc z tego wnosić, że Burski już odzyskał wolność, a mnie uwolnicie niebawem.

— Taka jest moja intencja i pragnę z przyjętego na siebie zobowiązania wywiązać się jak należy.

— A więc pan Burski jest wolny? — nastawał Haczewski.

— Jeszcze nie ale będzie.

— Ach tak? — uśmiechnął się inżynier.

— Z pana jest niepoprawny niedowiarek, panie Haczewski — zażartował Grochulski. — Zbyt pochopnie pan sądzi ludzi, uprzedzając zazwyczaj fakty. Zrozumiałem doskonale pański ironiczny uśmieszek. Chciałby pan, aby pański przyjaciel już w tej chwili był na wolności, prawda?

Haczewski potwierdził skinieniem głowy.

— Otóż to nie może nastąpić tak prędko, jak pan sobie tego życzy, gdyż wówczas cała odpowiedzialność spadłaby na nas. Wpierw my musimy czuć się zupenie bezpieczni, a dopiero wówczas dostarczymy prokuraturze niezbitych dowodów niewinności pana Burskiego.

Grochulski mówił tak przekonywująco, że Ludwik, pomimo nieufności, poczynał częściowo dawać wiarę jego wywodom. Dla rozproszenia jednak wszelkich wątpliwości rzucił jeszcze jedną uwagę:

— Co do mnie, to nie zachodzą tego rodzaju komplikacje i dlatego spodziewam się, że zostanę niebawem uwolniony..

— Ale pod jednym warunkiem — zastrzegł szef wywiadu.

— Mianowicie?

— Że przejrzy pan szczegóowo plany i zaręczy mi słowem honoru, że są to oryginalne plany „behy"

Haczewski chciał coś powiedzieć lecz nie dopuścił do tego Grochulski.

— Nic pan nie straci mówiąc prawdę, ani nie zyska, usiłując wprowadzić mnie w błąd. Plany zostaną przekazano centrali i według nich zostanie skonstruowany aparat. Wówczas i tak się wszystko okaże...

— Więc po co dzisiaj sprawdzać — wzruszy ramionami inżynier.

— Bo ja sobie tego życzę — odpowiedział wręcz Grochulski, nie znajdując na poczekaniu wybiegu. — Czy zgadza się pan na mój warunek, panie Haczewski?

— Tak, ale uczynię to nie wcześniej zanim będę posiadał niezbity dowód uwolnienia Burskiego.

— Jakżeż ten dowód ma wyglądać? — zaniepokoił się Grochulski.

— Dostarczy mi pan kilka różnych dzienników. które będą donosić o uwolnieniu Burskiego i umorzeniu oskarżenia przeciwko niemu. To mi wystarczy.

— Nie mam w tej chwili tej pewności, że o tym drobnym wypadku będą się rozpisywać wszystkie gazety — skrzywił się szef wywiadu.

— Jak zwykle, tak i w danej chwili nie jest pan szczerym — zauważył Ludwik. — Z chwilą aresztowania mojego przyjaciela dostarczaliście mi niemal co dzień pliki gazet, w których sprawa Burskiego wybijała się na plan pierwszy, jako niebywała sensacja. Skądże teraz powstają w panu tego rodzaju wątpliwości? Nie przypuszczam aby ta sama prasa miała pominąć milczeniem niespodziewano uwolnienie Bdrskiego.

— No, zobaczymy — odparł Grochulski wymijająco nie chcąc przyznać otwarcie słuszności inżyniera.

— Tak, czy inaczej, musi pan bezzwłocznie przystąpić do przestudiowania planów, od czego, niech pan nie zapomina — podkreślił — zależy pański dalszy los, a nawet życie. Zostawię tu panu lampę, przyniosę niebawem obiad i... życzę powodzenia — dodał, wybierając się do odejścia.

Haczewski w milczeniu odprowadził go wzrokiem, a kiedy zamknęły się już drzwi za wychodzącym szpiegiem, opadł z powrotem na posłanie i zagłębił się cały w bolesnej zadumie.

—A jednak Stacha nie posądziłbym nigdy o to — pomyślał z goryczą, nie wątpiąc już, że Burski istotnie dobrowolnie oddał plany w ręce wywiadu. — On, który miał zawsze tyle skrupułów co do budowy tego rodzaju śmiercionośnej machiny... on to potrafił zrobić... Oddać naszą „behę" na usługi obcego, wrogiego nam państwa?.. Nie, to niemożliwe!

A jednak plany leżały obok niego i nie mógł mieć pod tym względem najmniejszych złudzeń. Haszewski nie potrzebował studiować olbrzymich arkuszy. Wystarczało mu jedno spojrzenie, ażeby się przekonać, że są to oryginalne plany.

Rozmyślając o tym wszystkim i nie znając dokładnie istotnych dowodów przemawiających za winą Stanisława, nie mógł zrozumieć, dlaczego tamten uciekł się do tego ostatecznego środka, zamiast czekać spokojnie na sprawiedliwy wyrok sądu.

Przypadkiem wzrok jego padł na leżącą gazetę, w którą zapakowano były przyniesione mu przez Grochulskiego bułki. Był spragniony wieści ze świata, a zwłaszcza sprawy Burskiego

d. c. n.

Utopił się w stawie

NA KOLONI „RENIBY".

Onegdaj przed wieczorem na kolonii „Reniby" pod Kromołowem ze stawu majątku „Staw" wydobyte zostały zwłoki młodego chłopca. Wydobył je stróż tego majątku, który niezwłocznie zawiadomił o tym policję.

Utopionym okazał się 15-letni zawiercianin Wiktor Bryła. Następnie ustalono że w godzinach popołudniowych w poniedziałek 9 bm. Bryła kąpał się a nie umiejąc pływać utonął. Zwłoki jego wydobyte zostały z wody dopiero po 20 go...



Z MIĘDZYNARODOWEGO ZLOTU HARCERZY W HOLANDII.

Na zdjęciu widzimy trójkę dzieci holenderskich, które znalazły schronienie pod szeroką peleryną polskiego harcerza, bawiącego na Jambree w Holandii.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

ZEBRAK—SYMULANT

Pan Konarczyk to bardzo litościwa osoba.

Codziennie, po drodze z domu do biura, daje pięć groszy, stojącemu na ulicy niewidomemu żebrakowi.

Żebrak patrzy przed siebie bladymi niewidzącymi oczami i mówi; „Panie Boże zapłać!".

Aż raz szepnął ktoś panu Konarczykowi, że ten żebrak to symulant. Widzi, psiakrwe, doskonale, tylko robi ślepca.

Pana Konarczyka aż zatkało.

— To ja takiemu draniowi codziennie po pięć groszy daję? A przecież czynię to jakie trzy lata. Więc wypada, że mu dałem już trzydzieści pięć złotych!

Następnego dnia pan Konarczyk dał żebrakowi jak zwykle, pięć groszy, po czym zaczaił się zo rogiem i patrzał.

Na ulicy było pusto z powodu wczesnej pory. Niewidomy stał chwilę bez ruchu, po czym wyciągnął powoli z kieszeni gazetkę i począł ją czytać.

— Ach, łajdaku! — syknął pan Konarczyk i podbiegł do symulanta.

Żebrak zastygł w swej zwykłej pozie.

— Co to za gazeta? — zapytał pan Konarczyk.

— Nie wiem... ociemniały jestem...

— Przecież widziałem, jakeś ją czytał, łobuzie!

— Gdzie tam, nie czytałem, nie widzę przecież .

— Jak to, huncwocie? Przecież sam widziałem, jakeś patrzył na gazetę, a teraz mówisz, żeś nie czytał?

— Tylko obrazki przeglądałem, panie litościwy.

— Trzydzieści pięć złotych dawaj, ale już!

— Wiele?

— Trzydzieści pięć. Pięć groszy dziennie przez trzy lata, to tyle właśnie wypada.

— Już się robi, łaskawy ofiarodawco! — zawołał ślepiec i rąbnął „bykiem" pana Konarczyka. Potem zaczął zmykać co miał siły w nogach, ale został schwytany przez posterunkowego.

Sąd wlepił mu miesiąc siedzenia

— Też porządki — żalił się Ignacy Włodarczyk, opuszczając gmach sądu — ślepemu to nawet gazetki poczytać nie wolno.

ZE SPORTU

Na marginesie niekulturalnych występów

mistrzów tenisa i wiosła

Dział sportowy należy do najbardziej czytywanych w każdej gazecie. Nawet ci co sami jeszcze boiska nie oglądali, interesują się, jak tam Jadzia Jędrzejewska gromi na obu półkulach swoje rywalki, albo Kucharski przerywa taśmę jako pierwszy w Londynie czy Sztokholmie.

Dwa gatunki wiadomości sportowych pojawiają się w pismach. Jedne — to wiadomości o zwycięstwach albo i sromotnych porażkach naszych mistrzów i sław sportowych i drugie — znacznie przykrzejsze niż wiadomości o najbardzie nawet wysokich przegranych. Te drugie w ostatnich czasach pojawiają się, niestety, coraz częściej;

a to reprezentacyjny kolarz polski nielojalnie walczył z Niemcami i musiał być za to zdyskwalifikowany;

a to mistrz Polski w tenisie i jego partner, grając w Rumunii, wyszli na korty zalani „w pestkę" i zrobili grubiańską awanturę;

a to znowu olimpijczyk, czołowy wioślarz w Budapeszcie zachował się po prostu po chamsku i przyniósł wstyd dobremu imieniowi sportu polskiego

Śladem zagranicznych występów naszych „gwiazd" sportowych idzie skandal za skandalem. Na szczęście , kierownicy polskiego sportu zerwali nareszcie ze strusią polityką przymykania oczu na samowolę „primadonn" i skoro się wzięli do karcenia nieodpowiedzialnych wybryków. Nareszcie zruzumiano że lepiej i zaszczytniej jest nawet przegrywać, niż wysyłać po zwycięstwa źle wychowanych, kompromitujących nie tylko siebie ale i barwy narodowe „mistrzów" spod ciemnej gwiazdy.

Czas najwyższy zrozumieć, że sport to nie tylko rekordy i zwycięstwa, ale przede wszystkim szkoła charakterów. Czas przywrócić sportowi jego charakter — w pierwszym rzędzie — wychowawczy

—ooo—

Zawody strzeleckie

W RADOMIU.

Koło radomskie powiatowe Związku Podoficerów Rez. zorganizowało w dniu 8 bm. zawody strzeleckie, na strzelnicy Państw. Fabryki Broni w Radomiu. Były to pierwsze zawody strzeleckie związku w okręgu kieleckim.

Do rozgrywek stanęło 30 zawodników Wyniki są następujące:

W konkurencji KBKS. 3-a zespołowo, pierwsze miejsce zdobyło koło radomskie związku, osiągając 758 pkt. na 1000 możliwych 2) koło kieleckie, osiągając 639 pkt. na 1000 możliwych. 3) koło z Włoszczowy

W konkurencji KBKS. 3-a indywidualnie pierwsze miejsce zajął Lucjan Wyszyński (koło Radom), osiągając 183 pkt. na 200 możliwych, 2) Stanisław Nosowicz (koło Radom). 179 pkt. na 200 możliwych 3) Stefan Ruszkowski (k. Radom), 4) Stanisław Wójcicki (k. Kielce), 5) Kazimierz Pator (k. Radom).

Terenowy raid tatrzański PKM.

Motocykliści w Tatrach

W dniach 11 i 12 września br. Polski Klub Motocyklowy organizuje wielką imprezę p. n. I raid tatrzański PKM. Poraz pierwszy w historii polskiego sportu motocyklowego zaawodnicy nasi zjadą z podgórskich dróg bitych w ścieżki i bezdroże górskie, gdzie tylko człowiek koń i motocykl mogą przezwyciężyć wzniesienia, strumienie górskie, holwegi drożyny leśne itd. I raid tatrzański PMK. wywołał duże zainteresowanie.

Oto krótki terminarz i przebieg raidu: park maszyn znajdować się będzie na małym stadionie sportowym w Zakopanym gdzie w sobotę 11 września w godzinach 8-9 rano odbędzie się odbiór maszyn, wydanie numerów startowych, po czym odprawa dla zawodników. Spóźnienie zawodnika na odbiór maszyn wyklucza go z raidu. Następnie o godz. 10 rano odbędzie się start do I-go etapu długości 132 km. Trasa biegnie z Zakopanego szosą. po czym terenem do schroniska WKN. na hali Chochołówki (kontrola czasu i postój przymusowy). Powrót terenem na szosę do Witowa W Czarnym Dunajcu znowu postój i kontrola po czym 6 km. terenu do Raby Wyżnej i Chabówki. skąd raid wraca przez Obidową, Nowy Targ, Białą, Głodówkę. do Kuźnic. gdzie o godz. 16 odbędzie się próba szybkości w terenie na długości 3.5 km. w kierunku na Myślenieckie Turnie. Stamtąd zawodnicy powrócą na mały stadion sportowy do Zakopanego, aby następnego dnia, tj. w niedzielę 12 września o godz. 7 rano wy startować do II go etapu długości 225 km. Trasa tego etapu prowadzi Zakopane — Morskie Oko, gdzie postój i kontrola — Głodówka — Jurgów — Czarna Góra skąd terenem przez Trybsz do Nowej Białej, dalej szosami przez Niedzicę. Czorsztyn (postój) — Tylmanowa — Kamienica — Zamieście — Mszana Dolna — Rabka — Obidowa — Nowy Targ — Białka — Poronin — Olcza — Jaszczorówka, gdzie o godz. 16 odbędzie się na 3.5 km. szosowa próba szybkości. Rozdanie nagród odbędzie się tegoż dnia w Zakopanem o godz. 13 ej. tak aby zawodnicy mogli w poniedziałek rano powrócić do miejsca zamieszkania.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Polski Klub Motocyklowy, Warszawa, al. Szucha 10 w poniedziałki i czwartki 19—21 tylko do dnia 2 września Organizatorzy zapewniają uczestnikom nietylko ulgi kolejowe, ale tani pobyt w Zakopanem w pierwszorzędnym pensjonacie Marilor, tanie oleje. benzynę. wzorową obsługę paliwa, piękne i cenne nagrody w niezwykle dużej ilości. wartościowe pamiątkowe plakiety. Są również czynione pertraktacje. aby wszyscy zawodnicy jechali na oponach polskich Stomil które zostaną im dostarczone na raid.

Konflikt w piłkarstwie śląskim

dotychczas nie załatwiony

Zarząd PZPN zastanawiał się na ostatnim posiedzeniu nad sytuacją w okręgu śląskim ora rozpatrywał m. in. odpowiedź b. zarządu okręgu śląskiego na list prezesa PZPN plk. Glabisza do klubów śląskich

Decyzję w sprawie ukarania winnych konfliktu odłożono do przyszłego tygodnia ponieważ nie wszystkie materiały dowodowe nadeszły.

* * *

W najbliższych dniach dniach. jak nas informują przeszło 100 klubów na Śląsku domagać się będzie zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania. W obecnej sytuacji wydaje się rzeczą najwłaściwszą. aby PZPN poszedł na te sugestje i w ten sposób radykalnie zakończył wiszącą w powietrzu burzę.

Zwołanie nadzwyczajnego zebrania, ma o tyle swe uzasadnienie, ze rolę komisarza OZPN, wobec ustalena terminarza rozgrywek należy uznać za całkowicie ukończoną.

Odraczanie terminu walnego zebrania „ad celendas graecas" wydaje się niebezpieczne niecelowe.

Należy przy tym zaznaczyć, że działacze sportowi, występujący jako b. członkowie OZPN. którzy ostatnio przesłali prasie publiczne wyjaśnienie. cieszą się dużą popularnością wśród sportowych sfer. Osoby te prócz tego reprezentują najpoważniejsze kluby piłkarskie na Śląsku. względnie do tej pory czynnie pracują w organizacjach sportowych.

—————ooo—————

Przesunięcie terminu

ROZGRYWEK O WEJCIE DO LIGI

P.Z.P.N. postanowił przesunąć termin rozgrywek o wejście do Ligi o jeden tydzień ze względu na odwołanie meczu Śmigły — Polonia z powodu udziału graczy Polonii w meczu Warszawa — Gdańsk 15 bm. w Gdańsku. Tym samym mecz Unia — Brygada projektowany na 15 bm. nie odbędzie się.

Terminarz zostaje przesunięty o tydzień, a zatem mecze z 15 bm. (Śmigły—Polonia i Unii — Brygada) odbędą się 22 bm. mecze z dnia 22 b m. (Polonia—Unia) Śmigły — Brygada odbędą się 29 bm. i td.

Mistrzostwa bokserskie Polski

NIE ODBĘDĄ SIĘ?

Zarząd sekcji bokserskiej Warty postanowił uczestniczyć jedynie w tegorocznych rozgrywkach okręgowych, natomiast Warta nie weźmie udziału w drużynowych mistrzostwach Polski nawet po zdobyciu mistrzostwa okręgu poznańskiego.

Wobec tego, że również mistrz okręgu łódzkiego I. K. P. nie ma zamiaru uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. jest bardzo możliwe, że mistrzostwa te w roku bieżącym wogole nie dojdą do skutku.

Piłkarze polscy z Karwiny

GRAĆ BĘDĄ W SOSNOWCU.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 17.30 na stadionie STS. Unia w Sosnowcu odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy P. K. S. Siła Karwina (Czechosłowacja) a zespołem gospodarzy. PKS. Siła — Karwina w roku bieżącym zdobył mistrzostwo A kl. Zupy fotbalowej czeskosłowackiej i w roku następnym grać będzie w grupie „Polonii Karwińskiej".

Jest to silna drużyna, grająca niezwykle ambitnie, ostro. a jednak fair. Dla gospodarzy będzie ten mecz sprawdzianem przed rozpoczęciem mistrzostw ligi okręgowej To też gospodarze występują w swym najlepszym składzie, a mianowicie: Łukasik. Biernacki, Blacharczyk, Gałkowski, Wiśniewski, Poborowski. Kaczorowski. Gajzler, Nowak. Dudek. Siota

O godzinie 16 przedmecz juniorów Pocztowe PW. Katowice — Unia.



W Inowrocławiu odbyły się krajowe zawody szybowcowe, z udziałem szeregu znanych zawodników polskich W zawodach tych brała również udział p. Wanda Modlibowska z Aeroklubu Poznańskiego. która jest w posiadaniu światowego rekordu długotrwałości lotu na szybowcu w kategorii pań, wynoszącego 24 godz.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.